

PROBLEMATYCZNA JAK...REKLAMA POLITYCZNA. RÓWNIEŻ GOOGLE SZYKUJE SIĘ NA ZMIANY

Google planuje wprowadzić zmiany w warunkach emisji reklam politycznych - informują media. Wewnętrzne dyskusje w firmie miały rozpocząć się w związku z decyzjami podjętymi w tej sprawie przez inne wielkie firmy internetowe - Facebooka i Twittera.

Jak donosi dziennik "Wall Street Journal" powołując się na źródła zbliżone do sprawy, zmiany mogą dotyczyć targetowania grup docelowych odbiorców reklam politycznych. Pierwsze oficjalne informacje na temat planowanych kroków mają być przekazane pracownikom firmy przez jej szefostwo jeszcze w tym tygodniu - pisze gazeta.

Serwis Cnet z kolei zwraca uwagę, że możliwa decyzja Google'a zbiega się w czasie z coraz intensywniejszą debatą na temat tego, jakie miejsce powinny mieć treści polityczne na największych platformach społecznościowych w związku z kampanią przed wyborami prezydenckimi w USA, które zaplanowano na przyszły rok.

Twitter zapowiedział w ubiegłym miesiącu, że zrezygnuje ze sprzedaży reklam politycznych i komunikatów dotyczących spraw światopoglądowych, m.in. takich jak kryzys klimatyczny czy imigracja. Szef tej firmy Jack Dorsey skwitował zapowiedzi stwierdzeniem, że "zasięg przekazów politycznych powinien być wypracowany, a nie kupiony".

Według Cnetu decyzja Twittera wywarła presję na Facebooka, który wcześniej poinformował, że nie będzie moderował treści reklam politycznych pod względem prawdziwości głoszonych tam twierdzeń i prezentowanych treści.

Dezinformacja oraz szerzone na platformach fałszywe komunikaty odegrały według ekspertów kluczową rolę w operacjach informacyjnych prowadzonych przed wyborami prezydenckimi w USA w 2016 roku przez Rosję. Pracujące na zlecenie Kremla farmy trolli, takie jak okryta ponurą sławą petersburska firma Internet Research Agency wykupywały na Facebooku reklamy po to, by pogłębiać podziały w amerykańskim społeczeństwie. Fałszywe konta oraz zorganizowane rozpowszechnianie dezinformacji miało miejsce również na Twitterze.

Oprócz serwisu Jacka Dorseya reklamy politycznej na swojej platformie zakazał też TikTok należący do chińskiego start-upu ByteDance.

Czytaj też: [TikTok "czysty" od polityki i kłótni światopoglądowych. Zakaz agitacji na platformie](#)